Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 groszy.

GŁOS NARODU

ŚRODA

8. WRZEŚNIA 1926.

NR. 206. — ROK XXXIII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszen.	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow
Miesięcznie . . .	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8·00 zł.	4·00 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4405.

Treść numeru:

Pan minister „odrodzenia moralnego“.

Wróćmy do czasu tworzenia obecnego rządu. Będzie nam to potrzebne do zrozumienia pewnych faktów, którym niniejszy artykuł poświęcony.

Uderzało nas wówczas, że na powierzchnię życia politycznego wypłynął ni stąd ni z owąd szereg nazwisk, ludzi ani wybitnych, ani znanych bliżej ogółowi, którzy jednak mimo to dostawali się na najwyższe, ministerjalne stanowiska. Tłómaczyliśmy sobie to wszystko po prostu: — nowi władcy chcą mieć współpracowników po swojej myśli, a że ich obóz, poza armją, nie rozporządza doświadczonymi i kwalifikowanymi kandydatami, brali więc kogo się dało, byle tylko dawał gwarancję lojalności względem p. Piłsudskiego i jego otoczenia.

Zdarzały się przy tem formalne skandale, które powolutku wychodzą na jaw. Ot n. p. sekretarzem pewnej ważnej (!) placówki zagranicznej zamianowano w czerwcu pewnego (!) młodzieńca, który przed majem chodził sobie na wykłady w pewnej (!) szkole nauk społecznych. Pokrewieństwo (!) jednak z pewną (!) wysoko przez majowe wypadki wyniesioną osobistością, przerwało mu okres pożytecznych studjów... Młodzieniaszek ten musiał studja przerwać, a przyjąć stanowisko sekretarza ważnej i ruchliwej placówki dyplomatycznej, mimo że o swych obowiązkach miał ledwie zielone pojęcie.

Drobnostka to, powie ktoś, zwłaszcza w porównaniu z temi bezceremonjalnemi zmianami na najwyższych w państwie stanowiskach. Bezsprzecznie! Drobnostka ta jednak charakteryzuje personalną politykę majowego „regime'u“... Nie krępowano się niczem w obsadzaniu urzędów, byle zyskać „element pewny“.

I tu zaczyna się właściwa sprawa, która nas interesuje obecnie: — co tych „majowych“ mianowańców wiąże z „majowymi“ władcami. Jaka nić? Jaki związek ideowy?

Rąbka tajemnicy odnośnie do jednego przynajmniej z ministrów uchylono w tych dniach, niedyskretnie zaglądając do świeżo wydanej jego książki. Ministrem tym jest p. Sujkowski, kierujący resortem wyznań i oświaty, a książka jego dziełko p. t.: „Polska Niepodległa“.

Zajmuje się w niej p. Sujkowski m. in. także i filozoficzno-religijnemi objawami naszego życia narodowego. I z entuzjazmem stwierdza, że

„W Polsce niepodległej dążności, mające na celu udoskonalenie i uszlachetnienie człowieka, od pierwszych chwil niepodległości Polski zaczęły budzić się na nowo do życia“.

Któreż to „dążności“ zasłużyły sobie na takie uznanie p. ministra oświaty? Mamy je wyliczone w książce. Są to:

„Stow. Wolnomyślicieli Polskich, którego celem jest szerzenie myśli niezależnych od wszelkich przesądów (!), oraz... zeświecczenie życia społecznego“ (!).

Dalej:

„Polskie Tow. Teozoficzne, którego celem jest utworzenie związku wszechludzkiego braterstwa, bez różnicy rasy, narodowości, płci, wyznania“...

I jeszcze jakaś

„wspólnota twórczości, która ma na celu wytworzenie ruchu religijnego, wolnego od wszelkiego dogmatyzmu (!) i wyznań (!) wiary“.

Oto te towarzystwa i szereg innych (jak masońskie „Tow. Krzyża Promienistego“, lub „Znak“) reprezentują owe dążności zmierzające — zdaniem p. Sujkowskiego — do „uszlachetnienia i udoskonalenia człowieka“. W jaki sposób? Przez „myśl niezależną od przesądów“, „dogmatyzmu“ i „wyznań“, i przez „zeświecczenie życia społecznego“.

Są to określenia żywcem wzięte z francuskiego słownika wolnomularzy, z ich pism i wydawnictw! Są to hasła, które ze starczym uporem głosi od lat kilkudziesięciu we Francji p. Ferd. Buisson, uważający ten ruch, podobnie, jak polscy jego pokroju działacze, za „sanację moralną“ społeczeństwa.

Czytelnicy nasi wiedzą, jak jesteśmy ostrożni w rzucaniu oskarżeń o należenie do masonerji. Powody już raz tłómaczyliśmy. Polska masonerja, w odróżnieniu od zagranicznych, działa w tak doskonałej konspiracji, że nie brak u nas ludzi, którzy z tego powodu wogóle nie wierzą w jej istnienie. Trzeba dopiero zagranicznych wiadomości o naszej masonerji, byśmy nie zapomnieli przypadkiem, że nie jesteśmy pozbawieni opieki wolnomularstwa. Ten właśnie konspiracyjny rys polskiej masonerji nakazuje nam ostrożność w oskarżaniu ludzi o należenie do masonerji.

P. min. Sujkowski dał w swej książce dowody, że się solidaryzuje z hasłami i dążnościami niewątpliwie masońskiemi. Za słaba to jeszcze racja, by go z tego jedynego powodu oskarżać o należenie do masonerji. Ale zupełnie wystarczająca, by powierzanie mu ministerstwa wyznań i oświaty uznać za prowokację ludności przywiązanej do religji.

Obecny rząd żongluje hasłem „odrodzenia moralnego“. „Głos Prawdy“ zmienia jego złoto wielkich haseł na miedziaki praktycznych postulatów, rozumie je jako ograniczenie roli Kościoła do czynności wyłącznie kultu i jako zalegalizowanie wszelkich sekt, jakie są i jakie jeszcze powstać mogą. Uważaliśmy to za „pium desiderium“ kół otaczających p. Piłsudskiego. Książka jednak p. Sujkowskiego stwierdza, że niebezpieczeństwo jest bliższe i szersze: zagnieździło się w fotelu ministra wyznań.

Teraz lepiej, niż poprzednio rozumiemy, czem sobie należy tłómaczyć te lub inne nominacje... I zarazem, że „odrodzenie moralne“ uzupełnić należy hasłem „religijnego odrodzenia“, którego heroldem jest p. min. Sujkowski.

W. Z.

VII. Kongres F. I. D. A. C'u.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś w sali Rady miejskiej odbyło się uroczyste otwarcie 7-ego dorocznego kongresu federacji związków byłych wojskowych państw sprzymierzonych F.I.D.A.C. Na sali prócz delegatów przybyłych na kongres obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego, attache wojskowi państw sojuszniczych oraz wybitni przedstawiciele świata wojskowego i politycznego. Zebranie otworzył sen. Baliński. Następnie zabrał głos prezes F. I. D. A. C-u płk. Crossfield, który przedstawił w swojem przemówieniu zasługi historycznych wystąpień Polski od chwili jej powstania. Nawiązując do doby obecnej, płk. Crossfield podniósł wiekopomne zasługi Paderewskiego dla sprawy sojuszników i Polski. W imieniu wojska przemówienie powitalne wygłosił gen. Żeligowski. Na tem posiedzenie inauguracyjne zostało zakończone. Po przerwie odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne, na którem wygłosili sprawozdania przewodniczący poszczególnych sekcyj. O godz. 12 w uroczystym pochodzie ze sztandarami delegaci kongresu udali się na grób Nieznanego Żołnierza dla złożenia wieńców.. Popołudniu odbywały się posiedzenia sekcyj kongresu w gmachu Uniwersytetu Warszawskiego.

—o0o—

Złota i obcych walut coraz więcej.

Warszawa. (Telef. wł.) Bank Polski w zestawieniu na 31 sierpnia wykazuje wzrost zapasu złota o 19 tysięcy (razem 135.4 milj.). Zapas walut wzrósł o 24.8 milj. (razem wynosi 107.6 milj.). Obieg banknotów wzrósł o 48.5 milj. (razem 560.2 milj.).

Minister wojny urzęduje...

MIĘDZY DRUSKIENNIKAMI a WARSZAWĄ.

Warszawa. (AW.). Wczoraj rano przybył do Warszawy marsz. Piłsudski, który odbył półtoragodzinną konferencję z premjerem, następnie odebrał raport od swych bezpośrednich podwładnych. Przyjazd ten pozostaje w związku z pracami nad budżetem wojskowym(?) W najbliższych dniach wraca marsz. Piłsudski do Druskiennik.

Zwolnienie gen. Jaźwińskiego i Malczewskiego.

Warszawa. (Telef. wł.) Rozeszły się niesprawdzone pogłoski o uwolnieniu uwięzionego generała Jaźwińskiego, a także gen. Malczewskiego. Prawdopodobnie rząd obecny usiłuje powoli wycofać się z trudnej sytuacji, w jakiej się znalazł, dzięki p. Piłsudskiemu. Zwraca przytem uwagę fakt, że min. wojny przybył onegdaj do Warszawy z Druskiennik (czytaj z Wilna. red.) i odbywszy szereg konferencyj, wraca z powrotem „do Druskiennik“.

Widocznie rząd chce przed nadchodzącą sesją sejmową stanąć czysty wobec spodziewanych interpelacyj w sprawie więzionych generałów.

Nieprawdopobne przesunięcia w armji.

Warszawa. (Telef. wł.) Nastąpić ma szereg przesunięć na stanowiskach w armji. Między innymi szef sztabu gen. Piskor ma być przydzielony do gen. inspektorów armji, na jego zaś miejsce ma być powołany gen. Berbecki, dotychczasowy dowódca D. O. K. Toruń.

(Gen. Berbecki, ten sam, który zgłosił gotowość zamordowania w r. 1918 kard. Kakowskiego, celem ułatwienia jednania z Hohenzollernów objęcia tronu polskiego! — Red.)

—o—

Masowe aresztowania komunistów.

Warszawa. (AW) W dniu wczorajszym policja dokonała aresztowań przeszło 40 komunistów. Przeprowadzono rewizję w lokalu niezależnych socjalistów na Lesznie, który opieczętowano. Policja rozpędziła kilka pochodów komunistycznych na Woli, przyczem doszło do bójki na pięście i laski pomiędzy uciekającymi a publicznością.

—o—

Litwa w Łodzi płaci dolarami.

Warszawa. (AW.). W licznych delegacjach kupieckich zagranicznych, przybyła w sobotę do Łodzi grupa kupców z Litwy, która dokonała zakupów towarów bawełnianych, płacąc efektywnemi dolarami.

—o—

Polak prezesem kongresu „Pax Romana“.

Amsterdam. (Telef. wł.) Odbywa się tu międzynarodowy kongres katolickich sluchaczy uniwersytetów p. n. „Pax Romana“. Prezesem obrano Polaka, Stanisława Orlikowskiego, wiceprezesa „Odrodzenia“. Kandydaturę polską poparł gorąco Holender, który w świetnem przemówieniu podkreślił ogromne zasługi Polski dla katolicyzmu.

Polska razem z Niemcami wejdzie do Ligi Narodów.

Genewa. (AW.). W myśl rezolucji uchwalonej na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów stworzono iunktim między przyjęciem Niemiec do Ligi i udzieleniem innym państwom miejsca niestałego, tak, że na tem samem posiedzeniu zostaną miejsca niestałe obsadzone, na którem nastąpi przyjęcie Niemiec do Rady Ligi Narodów. Polska więc równocześnie wejdzie z Niemcami do Rady.

LOYD GEORGE O POLSCE.

Wiedeń. (AW) W dłuższym artykule w „Neue Freie Presse“ twierdzi, że Lloyd George omawiając sprawy międzynarodowe co do Polski przypuszcza, że jest możliwe, że Niemcy zgodzą się na przyjęcie Polski do Rady Ligi. Nowy rząd Polski zainaugurował wobec państwa niemieckiego politykę porozumienia. Stanowisko Niemiec stało się bowiem ostatnio odpowiednio mniej szorstkie i twarde, można się zatem spodziewać gestu pojednawczego ze strony niemieckiej.

TURCJA PRZYSTĘPUJE DO LIGI NAROD.

Paryż. (PAT). Genewski korespondent „Tempsa“ donosi, że rząd turecki wyraził drogą dyplomatyczną życzenie wstąpienia do Ligi Narodów. Turcja domaga się zarezerwowania dla niej miejsca niestałego mandatu w Radzie Ligi, gdyż będzie ona reprezentować w Lidze również interesy Persji i Afganistanu.

W Hiszpanji soldateska podnosi głowę.

Madryt. (PAT.) Urzędowo ogłoszony został dekret o wprowadzeniu w całej Hiszpanji stanu wyjątkowego i o zawieszeniu w służbie wszystkich oficerów artylerji, z wyjątkiem przebywających w Marokku. Oficerów tych zastąpią oficerowie rezerwy. Rząd ogłosił również komunikat o aresztowaniu szefa artylerji, dowódcy pułku w Segowji, oraz wszystkich oficerów 11 i 12 pułku artylerji. Komunikat głosi dalej, że w innych rodzajach broni panuje dyscyplina. Aresztowanie oficerów artylerji w Madrycie i innych miastach Hiszpanji odbyło się bez starć. Ludność przyjęła wiadomość o ogłoszeniu stanu oblężenia spokojnie.

MARYNARKA ŁĄCZY SIĘ Z ARTYLERJĄ.

Londyn. (PAT.) (Reuter). Z Gibraltaru donoszą, że okręty stojące na kotwicy w Kadyksie, połączyły się z pułkami artylerji. Słychać, że i w Barcelonie wybuchły rozruchy.

Madryt. (PAT.) (Wolff). Wedle doniesień urzędowych, król upoważnił Primo de Riverę do poczynienia wszystkich zarządzeń celem stłumienia rewolucji. Koszary pierwszego pułku artylerji zostały opróżnione, a następnie obsadzone przez oddziały piechoty.

Londyn. (PAT.) „Daily New“ donosi z Madrytu o aresztowaniu gen. Haro.

ARYSTOKRATYCZNY BUNT.

Wiedeń. (PAT.) Pisma donoszą z Madrytu: Oficerowie artylerji w Hiszpanji pochodzą wyłącznie z kół arystokratycznych. Oddawna oficerowie ci awansowali tylko na podstawie pochodzenia swego. Primo de Rivera chciał usunąć ten tradycyjny sposób awansowania i zaprowadzić awanse opierające się wyłącznie na podstawie osobistych zasług. Skutek tego zamiaru Primo de Rivery był ten, że cały korpus oficerów artylerji, a również koła stojące blisko króla, zwróciły się przeciwko niemu.

MANIFEST O ZWOŁANIU ZGROMADZENIA NARODOWEGO.

Madryt. (PAT.) Primo de Rivera ogłosił manifest, w którym oświadcza, iż nadeszła chwila złożenia rachunku z działalności rządu dla uzyskania votum zaufania ze strony narodu i króla. Obecnie — zaznacza manifest — rozsądne będzie zwołanie Najwyższego Zgromadzenia Narodowego na odmiennych podstawach, aniżeli to było dotychczas. Zgromadzenie to, reprezentujące wszystkie klasy i interesy, miałoby za zadanie rozpatrywać działalność rządu, mając prawo inicjatywy. Mechanizm Zgromadzenia winien być tego rodzaju, aby uniemożliwiono różnego rodzaju intryg partyjne, stratę czasu lub jakiekolwiek inne ujemne objawy, tak typowe dla dotychczasowego parlamentaryzmu.

Primo de Rivera schodzi z horyzontu.

Paryż. (Telef. wł.) „Chicago Tribune“ donosi, że należy się liczyć z możliwością ustąpienia gen. Primo de Rivery. Następcą jego ma być poseł Magaz, poseł hiszpański przy Watykanie, który ma utworzyć dyrektorjat. Magaz przybył już do Madrytu.

Chińczycy walczą z Anglikami.

Szanghaj. (PAT. Reuter). Wedle doniesień z Hankau, we czwartek ub. tygodnia doszło do wymiany strzałów między angielską kanonierką a wojskami południowo-chińskiemi. Walka trwała koło dwóch godzin. Wedle doniesień ze Swatou, wojska Fukienu posuwają się w kierunku na Swatou. Wojska kantońskie opuściły Swatou.

Londyn. (PAT. Telegr. Comp.). Wedle doniesień, wysadziła na ląd angielska kanonierka w Kantonie oddział żołnierzy marynarki dla zabezpieczenia cudzoziemców.

NIE OSZCZĘDZAJĄ I AMERYKANÓW.

Londyn. (PAT. Wolff). Kanonierka amerykańska trafiona została podczas walk z Chińczykami nad brzegiem rzeki Yang-tse 4 granatami.

Kryzys przemysłowy w S. S. S. R.

Moskwa. (AW) Kryzys przemysłowy w niektórych centrach państwa SSSR. zaczyna się znów poważnie zaostrzać. Kryzys, poza Zagłębiem Donieckiem, objął także okręg przemysłowy leningradzki. Rada komisarzy ludowych asygnowała w związku z tem 500 tysięcy rb. na roboty, przy pomocy których mieliby być zatrudnieni bezrobotni. Gazety leningradzkie podkreślają, że suma ta jest znikoma wobec istniejących potrzeb.

Kronika telegraficzna.

Berlin. (PAT.) Według zestawień z dnia 17-go sierpnia, liczba bezrobotnych w Niemczech wynosi 2251 tysięcy. W porównaniu z zestawieniem kwietniowem b. r. zwiększyła się liczba bezrobotnych o 269.000.

Białogród. (PAT.) Pierwszy krążownik marynarki jugosłowiańskiej „Dalmacja“, zbudowany w Niemczech, przybył wczoraj do Cattaro, gdzie był owacyjnie witany przez marynarzy i ludność.

Berlin. (PAT.) Z Moskwy donoszą, że jeżeli Czang Tso Lin nie zwróci natychmiast skonfiskowanych przez władze chińskie kolei wschodniej, to rząd sowiecki zastosuje wobec Chin najostrzejsze represje. Przedewszystkiem sowiety mają wydalić z Władywostoku 4 tys. Chińczyków.

Kalkuta. (PAT.) Na przedmieściu Kalkuty doszło do starcia między mahometanami a hindusami, tak, że musiano zawezwać pomocy policji. Jest 135 ofiar, w tem rannych 2 oficerów policji. Aresztowano około 100 osób.

Budapeszt. (PAT.) Prośba księcia Windischgraetza o pozostawienie go w areszcie domowym została odrzucona.

Walki chińskich marszałków.

Od paru lat trwa w Chinach bezprzykładny chaos. Na olbrzymiem terytorjum dawnego cesarstwa walczy kilku marszałków, popieranych przez wielkie mocarstwa: Anglję, Japonję, Rosję. Żaden nie może uzyskać bezwzględnej przewagi nad innymi, żaden nie może zagarnąć władzy nad całem, lub przynajmniej nad znaczną częścią państwa. Sytuacja zmienia się co kilka miesięcy. Raz ten, drugi raz inny marszałek bierze górę, zwycięża, by po jakimś czasie ponieść klęskę i stracić zdobycze.

W roku bieżącym znowu walczą ci sami, znani już z lat ubiegłych marszałkowie: Czang Tso Lin, Wu Pei Fu, Feng-Sian. Świeżo zaś zwróciła na siebie uwagę świata swem wystąpieniem armja kantońska. — Najsilniejszym z tych wszystkich zapaśników jest obecnie Czang Tso Lin. Popierany stale przez Japonję, usadowił się on już przed paru laty w Mandżurji, która jest obecnie najlepiej zorganizowaną i rządzoną z wszystkich prowincyj dawnego cesarstwa chińskiego. Ze stolicy swej Mukdenu wytęża Czang Tso Lin swe siły, by ugruntować swe panowanie w Chinach środkowych i kiedyś objąć władzę najwyższą, może cesarską. Jego głównv przeciwnik „chrześcijański“ marszałek Feng Sian, jest obecnie pobity i cofa się w stronę Mongolji. Feng Sian jest popierany przez Rosję, która wytrwale przez zręczną propagandę haseł antykapitalistycznych stara się zbolszewizować całe Chiny. Jednakże poza Feng Sianem ma Komintern silnego sojusznika na południu Chin, w rządzie kantońskim.

W Kantonie rządzi partja Kuo-Ming-Tang, zorganizowana niegdyś przez Sun-Jat-Sena. Z biegiem czasu poszła ona coraz bardziej na lewo. Zagarnęła rządy w Kantonie i prowincji Kwantung, ogółem na terytorjum liczącem około 40 miljonów ludności. Armja rządu kantońskiego została zorganizowana przez oficerów rosyjskich; głównym dowódcą jest rosyjski generał Radel.

Ta właśnie armja kantońska wystąpiła obecnie na widownię, uderzając na marszałka Wu Pei Fu, który wraz z Czang Tso Linem gromił „chrześcijańskiego“ marszałka Fenga. Wu Pei Fu, popierany przez Anglję, operuje w środkowych Chinach, na północ od rzeki Jang Tse Kiang.

Atak armji kantońskiej był dla marszałka Wu Pei Fu bardzo groźny, gdyż duża część jego wojsk znajdowała się w chwili rozpoczęcia walk daleko na północy w okolicach Pekinu. Zbolszewizowane wojska kantońskie posuwały się początkowo dość szybko, nie natrafiając na poważny opór. Do zaciętych walk doszło dopiero pod Wuczang, gdzie Wu Pei Fu ściągnąwszy czemprędzej posiłki stawił opór armji kantońskiej. Walki te dotychczas jeszcze nie zostały rozstrzygnięte. Marsz. Wu Pei Fu znalazł się w położeniu bardzo ciężkiem, gdyż propaganda bolszewicka demoralizuje jego wojsko i wznieca powstania na tyłach. Wuczang nad Jang Tse Kiangiem zostało 3 września zajęte przez armję kantońską, a Hamkau nad tą samą rzeką jest poważnie zagrożone. Wu Pei Fu raniony, został podobno aresztowany przez swego podwładnego gen. Czin Su Rao. Dowodzi to, że karność w jego armji rozprzęgła się zupełnie.

Z drugiej jednak strony nadchodzą wiadomości, jakoby armja rządu kantońskiego została zagrożona przez jakiegoś nowego, nieznanego dotychczas marszałka. Ponadto Anglja ściąga krążowniki, by móc wystąpić w obronie swych obywateli. Kanonierki angielskie patrolujące w okolicy Kantonu, były ostrzeliwane przez artylerję wojsk kantońskich. W związku z tem rozeszły się pogłoski, iż w razie dalszych starć Anglja rozpocznie blokadę Kantonu. — Równocześnie jednak w Szanghaju ogłoszono stan oblężenia ze względu na możliwość wylądowania tam wojsk kantońskich, coby dowodziło, że rząd kantoński rozporządza znacznemi siłami i na morzu.

Japonja zwraca na to wypadki baczną uwagę. Oprócz angielskich przybyły do Hankau również japońskie i amerykańskie kanonierki celem ochrony Europejczyków. Rząd japoński wywiera nacisk na Czang Tso Lina, by śpieszył na pomoc wojskom Wu Pei Fu w walkach z armją kantońską.

Ogółem biorąc położenie jest wciąż niewyjaśnione i chaos trwa. Punkt ciężkości przeniósł się obecnie z pod Pekinu nad Jang Tse Kiang. Niewiadomo jeszcze, kto zwycięży: filobolszewicka armja kantońska, czy popierane przez Anglję wojska Wu Pei Fu. Można jednak twierdzić z dużem prawdopodobieństwem, że taki lub inny wynik walk nad Jang Tse Kiangiem nie będzie wcale rozstrzygnięciem tych długotrwałych walk o rządy w Chinach. Pożar, który przed kilku laty ogarnął Chiny, nie wygasa. Chociaż stoczono już mnóstwo zaciętych walk, a pod komendą różnych marszałków stoi podobno około 2 miljony żołnierzy, jeszcze nie przechyliły się na żadną stronę szale zwycięstwa i nie widać człowieka, któryby potrafił zapanować nad tem olbrzymiem 440-miljonowem państwem. Pod względem sposobu prowadzenia wojny Chiny przypominają trochę Niemcy w czasie wojny 30-letniej. Wojska różnych marszałków przeciągają przez kraj, ustanawiając swe władze, rabując i wymuszając kontrybucje. Co jakiś czas przychodzi do walk, w których raz ta, raz inna strona zwycięża. Zmieniają się też dość często sojusze polityczne. Walczący z sobą generałowie łączą się przeciw innemu, by potem znów się pokłócić i przejść ze swemi wojskami na stronę więcej dającego. W taki sposób mogą marszałkowie jeszcze przez długi czas utrzymywać swe armje i prowadzić wojny. Żaden nie ma odpowiednich sił, by zawładnąć całemi Chinami i przywrócić ład i porządek. To też chaos potrwa jeszcze zapewne dość długo.

S. S.

Reforma parlamentaryzmu.

(Zadania parlamentu. — Klasyczny typ anglosaski. — Kryzys kontynentalnego parlamentaryzmu. — Rozwiązanie trudności).

Opuściłem na parę godzin ruchliwe międzynarodowe dzielnice Paryża, aby udać się na lewy brzeg Sekwany w okolice Sorbony, Instytutu i innych wielkich paryskich środowisk wiedzy.

Wspominałem w moim liście z Lyonu o spotkaniu na kongresie „Francuskiego Stowarzyszenia dla postępu wiedzy“ młodego polskiego uczonego, który mi obiecał rozmowę na temat wysoce aktualny t. j. „Organizacji Parlamentaryzmu“. P. Mieczysław Lewandowski od kilku lat przebywa w Paryżu, gdzie potrafił sobie wyrobić poważne stanowisko w świecie naukowym. Oto co usłyszałem z ust p. Lewandowskiego na wspomniany temat:

To co zwiemy „Państwem“ przedstawia część tylko kompletnej organizacji narodu i dzieli się ze swej strony na władzę prawodawczą, wykonawczą, sądowniczą i t. d. Zagadnieniem bardzo dzisiaj ważnem jest sprawa wzajemnych stosunków między władzami ustawodawczą i wykonawczą. To zagadnienie jednak leży poza naszym tematem.

Omówimy sprawę samej organizacji parlamentu uważanego za władzę prawodawczą. Przedewszystkiem należy sobie uprzytomnić, że jakakolwiek, nawet doskonała organizacja taka nie może stanowić cudownego środka naraz usuwającego wszelkie trudności. Organizacja władzy ustawodawczej mogłaby być poważnym krokiem ku organizacji wszystkich władz, ich wzajemnego stosunku, a następnie innych organów narodu, co mojem zdaniem nie przedstawiałoby większych trudności niż naukowa organizacja fabryk i coby dało równie pomyślne rezultaty. Sprawy te wymagają dziś fachowego traktowania za wykluczeniem wszelkiego sentymentalizmu z natury rzeczy jednostronnego.

Powracam do parlamentu t. j. organizmu [illegible]miącego skomplikowaną czynność ustawodawczą. Omijam czynność, właściwie ponadliczbową, kontrolowania rządu. Coraz bardziej daje się bowiem odczuć brak osobnej władzy kontrolnej, dzierżącej autorytet ponad innemi władzami.

Organizm prawodawczy składa się zazwyczaj z dwóch izb, które pełnią dwie czynności: reprezentacyjną i prawodawczą. Z jakich warstw społecznych składają się one? W systemie anglosaskim Izba lordów składa się z rządzących, a Izba Gmin z rządzonych. — W klasycznym systemie Izba lordów, składa się ponadto z członków dziedzicznych i członków mianowanych przez suwerena. Podział ten nie jest przypadkowy: członkowie dziedziczni są reprezentantami rządzących, a członkowie mianowani są ustawodawcami wybranymi wśród rządzących. Jest to głęboko pomyślany podział. Izba Gmin składa się z rządzonych. Powinna ona również być podzielona na dwie części: reprezentantów i ustawodawców. W systemie anglosasskim powinny istnieć zasadniczo dwie kategorje posłów; kwestja ta nie jest jednak zbyt ściśle przeprowadzoną i z tego powodu, oraz z powodu innych jeszcze niedoskonałości, podnoszą się głosy krytyki przeciwko systemowi bądź co bądź dość dobremu. Podkreślić w nim trzeba ciągłą troskę o utrzymanie równowagi między rządzącymi a rządzonymi: z jednej strony izba niższa mająca przywilej inicjatywy ustawodawczej, z drugiej izba wyższa obdarzona prawem sankcji w stosunku do wniosków izby niższej. Niektórzy, tłomacząc te prerogatywy dopatrują się w nich względów moralnych, gdy tymczasem widoczną tu jest troska o utrzymanie zwykłej równowagi między dwoma siłami: centralizującą „rządzący“ i decentralizującą „rządzeni“. W krajach, które przyjęły system anglo-saski nie istnieje kryzys parlamentarny ogólnie biorąc.

W systemie zwanym demokratycznym lub kontynentalnym znajdujemy również dwie izby. Do jakiej kategorji społecznej należą członkowie każdej z izb? Do dwóch identycznych kategorji równocześnie rządzących i rządzonych; z jednej strony występują jako wybrani narodu a z drugiej jako władcy decydujący o rzeczach rządowych. Niektóre szczegóły omienne w sposobie wybierania senatorów dają tymże pozory rządzących. Są to jednak tylko pozory. Polska posunęła logicznie jeszcze dalej system kontynentalny i wybiera członków senatu prawie w sposób identyczny, jak członków sejmu. Jakie z drugiej strony wykonują czynności członkowie parlamentu kontynentalnego? Dwie czynności jednocześnie: reprezentacyjną i ustawodawczą. Jaka jest różnica między senatem a sejmem? Niema żadnej, gdyż członkowie obu izb należą do tych samych kategorji społecznych i wykonują te same czynności. Jest to ten sam organizm w dwóch egzemplarzach. Argument o roli „lenitywnej“ (łagodzącej) senatu jest bez logicznego znaczenia.

Jak wiadomo istnieje kryzys kontynentalnego systemu parlamentarnego. Główne zarzuty, którym dotychczas nie przeciwstawiono rozwiązania są: kwestja niekompetencji, kwestja niezgodności (incompatibilités), powolność procedury ustawodawczej, antagonizm pomiędzy izbami i t. d.

Rozwiązanie tych trudności i zorganizowanie systemu na wysokości wymagań nowoczesnych jest bardzo proste. Ciało ustawodawcze składa się z dwóch zasadniczych organizmów współdziałających: 1) Izby wyższej złożonej z rządzących czyli osobistości kompetentnych w sprawach administracji, dyplomacji, wyznań, oświaty i t. d., 2) Izby niższej złożonej z rządzonych czyli członków narodu kompetentnych w sprawach lokalnych, socjalnych, ekonomicznych i t. p.

O czem piszą inni?...

Bilans „sukcesów“ genewskich. — Zmierzch „majowych“ bogów. — Wiatraki drożyźniane „Głosu Prawdy“. — Gruboskórność sanatorów. — P. Młodzianowski wciąż szuka...

Prasa wszystkich odcieni zestawia bilans „sukcesów“ genewskich naszej delegacji. Rachunek wypada — minorowo. „Zdobycz“ w formie prawa reelekcji — stwierdza „Gaz. Warsz. Por.“ — jest jedynie pretensjonalną nazwą, służącą dla zamydlenia oczu. Oznacza bowiem, że za lat 3 jednorazowo i wyjątkowo możemy być przez zgromadzenie obrani do Rady na następne lat 3. Czy istotnie obrani zostaniemy? Enperowski „Głos Codzienny“ rozwiewa pod tym względem złudzenia:

> „Mdłe wyniki ponownych obrad Komisji Reorganizacyjnej Ligi, spowodowane twardą wolą hiszpańskich grandów, sprawę reelekcji **rozwiewają we mgle najbardziej nieuchwytnych sformułowań.** Jeśli plenarna sesja Ligi zaakceptuje tekst protokółu, opartego na porozumieniu wielkich mocarstw, to Polska w wyniku swoich „zabiegów“ otrzyma **zwykłe, 3-letnie miejsce w „Radzie Ligi (!)“.**

Nawet organy „odrodzenia moralnego“ nie szczędzą gorzkich słów p. Zaleskiemu. „Kurjer Lwowski“ przypisuje niepowodzenia genewskie wręcz „małemu przygotowaniu całej akcji ze strony rządu polskiego“, a dalej...

> „minister Zaleski, wypowiadając swe nieostrożne **zdanie o dążnościach swej polityki popełnił błąd, który świadoma opinja publiczna musi sprostować“.**

Warszawski „Kurjer Polski“ pociesza się, że przynajmniej „pozostanie nam **prawo dalszej walki o stałe miejsce, którego się nie zrzekamy“...** Szczęśliwy!

A tymczasem przez kraj idą dreszcze niezadowolenia i pomruki niechęci. Wskazuje na nie „Głos Codzienny“. „Zebrano zboże z pola, a chleb drożeje, zbliżają się jesienne słoty i wichry, a ruch budowlany przespał cały sezon, urzędnik rozgoryczony, kolejarz słyszy o zrównoważeniu budżetu, ale na prośbę, by przed zimą załatwiono jego potrzeby, słyszy odpowiedź: „nic nie mam, nic nie dam“... „Głos Prawdy“ we wzroście drożyzny widzi... rękę prawicy i potrząsając marszałkowską szabelką, bredzi:

> „O terenie wojny odwetowej myśli prawica i do tego się przygotowuje. W tym celu chce zniszczyć, że tak powiem, wyżywienie wroga, jego prowianturę, magazyn, chce poprostu ogłodzić i głodem zdemoralizować. Oto, jakie ma znaczenie drożyzna. To też trzeba temu przeciwdziałać, rząd musi twardo i jaknajbardziej stanowczo bronić się przed tą napaścią, jaką prawica zorganizowała i puszcza w ruch“.

Odprawę tym bredniom dał drugi lejborgan marszałkowski, a mianowicie łódzki „Głos Polski“. Żydowski dziennik pasuje swego pobratymca z „Głosu Prawdy“ na demagoga:

> „Przy dzisiejszym stanie rzeczy, kiedy mamy nieograniczony eksport, a reglamentowany import, nawet tych surowców, których u nas wcale nie ma, mówić o stabilizacji cen, **zakrawa na demagogję“.**

Gruboskórność jest zresztą rzeczą zwyczajną w obozie „sanacji moralnej“. Gen. Berbecki, któremu postawiono rewelacyjny zarzut o jego udziale w zamachu na życie kard. Kakowskiego, jest nadal przedmiotem zachwytu „sanatorów“.

> „Nie sprostowano — pisze „Gaz. Por. Warsz.“ — zarzutów ani słówkiem, bo sprostowanie było niemożliwe. Udano poprostu, że ich niedostrzeżono. Tej samej metody trzyma się stale w „Kurjerze Porannym“ p. Ehrenberg, który nie dostrzega jakoś publicznie co jakiś czas mu stawianych zarzutów, że ukradł składki na wieżę Jasnogórską i jakby nigdy nic — dalej stroi się w togę Katona“.

P. Młodzianowski poszukuje nadal następcy po p. wojew. Bnińskim, który jednak na swojem stanowisku czuje się doskonale, otoczony zaufaniem ludności. Po p. Jackowskim, Dębskim i Bilskim ostatnio i p. Raczkiewicz odmówił niefortunnemu ministrowi przyjęcia kandydatury na posadę wojewody poznańskiego. Niema jakoś amatorów na „Niderlandy“ tak szczodrze ofiarowywane przez kompromitującego się ministra.

jow.

Co p. min. Młodzianowski zrobił?

Długa litanja rugów.

Poseł Stroński zestawia w „Warszawiance“ długą listę rugów, przeprowadzonych w naszej admnistracji przez p. min. Młodzianowskiego.

W samem Ministerstwie, po usunięciu pp.: Olpińskiego, Górskiego, Sikorskiego, Dworskiego, Piwockiego i Lonchampsa, zaszły następujące zmiany:

„Na czele departamentu ogólnego staje p. Jaroszyński, znany jako starosta mławski i działacz sejmikowy, **zwolennik „Wyzwolenia“;** na czele departamentu politycznego p. Kierst, naczelnik wydziału w Min. sprawiedliwości i kandydat na posła w okręgu radzymińskim **z listy „Wyzwolenia“** w ostatnich wyborach; w dziale prezydjalnym p. Zabierzowski **z kół „Wyzwolenia“;** w dziale wojskowym płk. Pieracki, bardzo czynny poprzednio w gabinecie ministra spraw wojsk., a obecnie osadzony w Min. spraw. W. wyraźnie **z ramienia ministra spraw wojsk.**

Z Łodzi idzie p. Jaszczołt, **bliski lewicy.** Bardzo zasłużony wojewoda wołyński, p. Dębski, przeciw któremu i p. minister nie umiał wytoczyć żadnych zarzutów, ustępuje miejsca p. Mechowi, który zarówno w urzędzie aprowizacyjnym, jakoteż na starostwie mniej się zapisał w pamięci rzeczowemi zaletami, niż **wybitną przynależnością do lewicy.** Województwo poleskie po p. Młodzianowskim, obejmuje p. Krachelski, znowu nie z rzeczowych względów, ale jako **człowiek lewicy.** Nowogródzkim wojewodą w miejsce gen. Januszajtisa zostaje p. Beczkowicz. Do Katowic w miejsce doświadczonego p. Bilskiego, idzie młodociany p. Grażyński, docent (?) wydz. fil. Uniw. Jag., **z obozu t. zw. Młodej Polski, czyli peowiackolewicowego.** P. Wachowiakowi w Toruniu dodaje się jako wicewojewodę p. Seydlitza **z Młodej Polski w Poznaniu,** a wicewojewodą u boku p. Sołtana w Warszawie zostaje poważny pracownik państwowy, p. Korsak, starosta radzymiński, **także z lewicy“.**

P. Młodzianowski jest więc niezmordowany. Jak na tem jednak państwo wychodzi, łatwo się domyśleć!... Czy może urzędnik pracować w atmosferze niepewności, — i czy sposób usuwania niewygodnych urzędników nie stwarza warunków do demoralizacji, donosicielstwa i t. d.?

KRONIKA KRAJOWA.

Jak to było z tym żydem na Helu?

W sprawie żydka, niejakiego Bleicha, któremu Kaszubi kazali się wynieść z polskiego wybrzeża, zrobiła niedawno hałas prasa żydowska, lamentując nad zakazem dostępu żydów do morza. „Kurjer Poznański“ podaje parę szczegółów o Bleichu. Mieszka on w Zbarażu, skąd codziennie otrzymywał listy adresowane po niemiecku: „Herrn Joseph Bleich in Grossendorf, Pomorze. Absender... Zbarasch, Kleinpolen“. Zamieszkawszy w Wielkiej Wsi u szewca-rybaka, unikał Bleich znajomości z kuracjuszami, natomiast szukał uporczywie styczności z Kaszubami, wypytując ich o wszystko, a głównie o ich stanowisko polityczne w stosunku do Polski, wygłaszając przytem porównania pomiędzy dobrobytem Kaszubów za czasów niemieckich a niedolą obecną. Rozmowy wiódł z nimi wyłącznie w języku niemieckim. Wieczory spędzał regularnie przy pisaniu długich listów, adresowanych przeważnie do Berlina.

I o tego podejrzanego żydka narobiono tyle harmideru!

Znów nadużycia w Radomiu.

Donosiliśmy niedawno o nadużyciach dwóch sekwestratorów: Zabickiego i Pabudina, z których pierwszy, komendant „Strzelca“ w Radomiu, w chwili aresztowania popełnił samobójstwo, — a już wykryto nowe nadużycie w socjalistycznym magistracie radomskim. Magistrat ten, jako instytucja zastępcza funduszu bezrobocia, wypłacał zasiłki bezrobotnym. Na tem tle dokonano defraudacji, gdyż — jak się okazało — z liczby 3.331 książeczek, wystawionych na pobieranie zasiłków w magistracie, zatrzymano 73 książeczki robotników, którzy poszli do pracy, a za nich realizowano pieniądze, których suma wynosi 6.564 zł. 5 gr. Nadużycia te datują się od 1 stycznia do 12 maja b. r. Talony, na mocy których realizowano wyżej wspomnianą sumę, mają facsimilję prezydenta Całunia. Podobno wmieszani są w tę sprawę ludzie z radomskiego „odrodzenia moralnego“.

Zjazd F. I. D. A. C'u.

W Warszawie rozpoczął się w ubiegłą niedzielę zjazd F. I. D. A. Cu, organizacji byłych uczestników wojny światowej, walczących po stronie koalicji, przy udziale licznych delegacyj państw zagranicznych. Kongres F. I. D. A. Cu był połączony ze zjazdem Związku oficerów rezerwy. W pierwszym dniu obrad, poświęconym Belgji, wygłosili mowy m. i.: mec. Szurlej, pułk. Crossfield i założyciel Fidacu, Ch. Bertrand. Wyłoniono komisje: statutową, pokojową, propagandową, finansową i inwalidzką.

—o—

LICZBA BEZROBOTNYCH W POLSCE ZMNIEJSZYŁA SIĘ ZNÓW. Według danych Państw. Urzędu pośr. pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 23—28 sierpnia wykazuje przybliżoną liczbę 244.552 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta zmniejszyła się o 5.638 osób. Znaczniejsze zmniejszenie bezrobocia przypada na tereny: Łódź, województwo śląskie, Sosnowiec, Częstochowa i Poznań.

NAPISAŁ WZRUSZAJĄCY LIST, ALE CHCIAŁ UCIEC. Znany z napadu bandyckiego w śródmieściu Warszawy student Żaboklicki, napisał do rodziców wzruszający list, w którym wyraził skruchę i żal za popełniony czyn. Żaboklicki, przeprowadzany pod eskortą do aresztu śledczego, próbował zbiec na ulicy, ale zdołano go ująć.

ZWŁOKI UDUSZONEGO NOWORODKA znaleziono podrzucone w kaplicy cmentarnej w Wiśniczu Nowym. Śledztwo wykryło wyrodną matkę w osobie włościanki Rajkówny ze wsi Olchowy.

„NOWY KURJER POLSKI“ PRZESTAŁ SIĘ CIESZYĆ WZGLĘDAMI RZĄDU, albowiem wymówiono mu miejsce w Drukarni Państwowej, wypowiadając jednocześnie przyjaźń polityczną i finansową. Donosi o tem „Głos Codzienny”.

POWIAT CHRZANOWSKI MA BYĆ PRZYŁĄCZONY DO WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO? Podobno w sferach rządowych rozważany jest projekt rozszerzenia województwa śląskiego przez przyłączenie doń powiatów: częstochowskiego, będzińskiego i chrzanowskiego. Jaki ma być powód tego — niewiadomo.

ZJAZD URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH. W Warszawie rozpoczął swe obrady zjazd Związku urzędników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej.

GEN. JÓZEF HALLER PRZYBYŁ NA ŚLĄSK, witany owacyjnie przez ludność. Gen. Haller przybył na uroczystość zjazdu byłych wojskowych województwa śląskiego, oraz na poświęcenie sztandaru Hallerczyków w Łagiewnikach.

JAKIM KURATOREM CHCE OBDARZYĆ POLESIE WSZECHPOTĘŻNA SANACJA? Jedno z pism warszawskich dowiaduje się, iż na miejsce dotychczasowego kuratora na Polesiu ma być powołany p. Lewicki, urzędnik wydziału bezpieczeństwa w Brześciu. Ze sprawami szkolnemi jest on o tyle obznajomiony, iż sprawował funkcje dyrektora seminarjum w Sandomierzu, ale został stamtąd usunięty za... erotomanję.

NOWY WOJEWODA ŚLĄSKI, P. GRAŻYŃSKI, PRZYBYŁ DO KATOWIC, aby objąć urzędowanie. Wojewodę witali przedstawiciele władz i urzędów. Wojew. Grażyński, odpowiadając m. i. na powitanie prezesa powstańców, p. Komkego, zaznaczył, że cieszy go, iż wraca pomiędzy powstańców śląskich, którzy są rdzeniem polskości na Śląsku i jedyni mają prawo reprezentowania ludu śląskiego.

Jak widać p. wojewoda nie dowidzi... Słaby wzrok jest też przeszkodą w urzędowaniu.

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

Por. Orliński przyleciał do Tokio.

Polski pilot, porucznik Orliński, który dokonywuje przelotu Warszawa—Tokio, wylądował onegdaj w Tokio, gdzie był owacyjnie witany przez tłumy ludności. Ostatni etap jego lotu wynosił 1.600 kilometrów, które przebył bez lądowania.

Tajfun szaleje nad Japonją.

Onegdaj przeszedł nad środkową Japonją gwałtowny tajfun, wyrządzając wiele szkód. W Tejchaszi zawalił się budynek, przyczem 12 dzieci zostało zabitych, a 90 ciężko rannych. W Hamamatso zawalił się budynek fabryczny, w gruzach którego 8 robotników znalazło śmierć, 25 zaś zostało ciężko rannych. W pobliżu tej samej miejscowości przewrócił tajfun pociąg, przyczem 50 osób zostało zabitych. W Jodszida zniszczonych zostało 40 budynków. Na lotnisku wojskowem w Akenogahara zostało uszkodzonych 40 samolotów.

ROBOTNICY POLSCY BIJĄ SIĘ Z AFRYKANAMI O PRACĘ. Około Grenoble we Francji przyszło do formalnej bitwy między Algierczykami a zagranicznymi robotnikami, po większej części z Polakami, na tle zatargu o pracę. W walce tej brało udział kilkaset osób, między niemi kobiety i dzieci, uzbrojone w rewolwery i noże. Ponad 50 osób jest rannych.

KATASTROFA ZA KATASTROFĄ W AMERYCE. Wskutek wykolejenia się pociągu pod Denver w stanie Colorado, 15 osób zostało zabitych, a 50 rannych, w tem 25 ciężko.

ZDZIECINNIAŁY MANJAK — DWÓR MU SIĘ JESZCZE MARZY. Berliński „Welt am Abend" donosi z Doorn o obyczajach, panujących na „dworze" b. cesarza Wilhelma. Ekskajzer urządza wystawne przyjęcia (niedawno skarżył się w Niemczech, iż niema pieniędzy!) i udziela łaskawie audjencyj. Kurjerzy cesarscy są wysyłani w rozmaite strony. Listy adresowane są do Wilhelma następująco: Jego Cesarska Mość lub Jej Cesarska Mość królowa pruska. Papiery korespondencyjne zawierają napis: Nadworna Kancelarja.

LUDNOŚĆ ROSJI WZRASTA. Według urzędu statystycznego, istniejącego przy Izbie Gosplanu, ogólna liczba ludności w republice sowieckiej dosięgnie w 1927 roku 145 miljonów, podczas gdy Rosja z 1914 r. posiadała 140 miljonów. Znamiennem jest, że cały kraj liczy wszystkiego przeszło 10 miljonów osób żyjących z najemnej pracy, w czem blisko 5 miljonów zatrudnionych jest w instytucjach państwowych.

SZCZĄTKI KULTURY MAYÓW zostały odkopane w Meksyku w stanach Chiapas i Juerrero. Są to ruiny starożytnych, zasypanych miast. Znaleziono w nich skamieniałe zwłoki ludzi i sprzęty domowe.

REPERTUAR TEATRU POPULARNEGO „NOWOŚCI".

Wtorek: „Jarmark małżeński".

Środa: „Podróż po Warszawie".

WANDA: „Maharadża".

REDUTA: „W dżunglach Afryki".

UCIECHA: Collen Moore w komedji salonowej „Sally" — 8 aktów; ponadto komedja w 2 aktach „Dżokej śmierci".

SZTUKA: „Kobieta i Chłopczyca" i „O jedną kobietę".

PROMIEŃ: „Krwawiąca lilja".

NOWOŚCI: „Kochanka Czerwonego djabła", dramat w 8 aktach.

WARSZAWA: „Ostatni pocisk".

OSKARŻONA O OSZCZERSTWO NA URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH.

Jutro rozpoczyna się w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw N. Pawlikowej z Wadowic, oskarżonej o zbrodnię oszczerstwa. Sprawa ta została **delegowana do Krakowa z sądu wadowickiego**, a dotyczy zarzutów, jakie Pawlikowa stawiała kilku urzędnikom wydziału rent krakowskiej Izby skarbowej. Rozprawa rozpisana jest na 4 dni, a prowadzić ją będzie radca Dr Kaczmarski.

ECHA SPRAWY DRA BADERA.

Jak się dowiadujemy, kancelarja krakowskiego sądu okręgowego karnego ekspedjowała w dniu wczorajszym wyrok w sprawie Dra Jana Badera, uwalniający od zarzutu zbrodni zabójstwa. Wyrok wraz z obszernymi motywami wysłany został zarówno oskarżonemu, jak i przedstawicielowi prokuratury, prok. Michałowskiemu, który, zgodnie z postanowieniami procedury, ma **do 8 dni wygotować i wnieść do sądu wywód zażalenia nieważności.** Z sądu okręgowego karnego będzie zażalenie nieważności przesłane do **Sądu Najwyższego w Warszawie, który zadecyduje o losach głośnej sprawy Dra Badera.**

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś, we wtorek i we czwartek o godz. 8 wieczorem „Jarmark małżeński", a jutro, we środę, zawsze atrakcyjny wodewil: „Podróż po Warszawie". Bilety na środę do nabycia w sklepach „Zespołu", ul. Jagiellońska, po cenach zniżonych dla członków „Zespołu", członków Związku Kolejowców i członków Inst. Liter. „Lektor", a od godz. 6 wieczorem przy kasie. W piątek premjera „Krakowiaków i górali", opery narodowej Nep. Kamińskiego, muzyka Kurpińskiego, w inscenizacji i reżyserji A. Piekarskiego. W operze tej wystąpią nowo zaangażowane dla naszej sceny pp.: B. Orszańska, śpiewaczka, i J. Rzewuski, tenor.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Urzędnicy w walce o swe prawa.

W niedzielę 5 b. m. odbył się w Krakowie wiec urzędników administracyjnych, zwołany przez Stowarzyszenie urzędników państwowych. Zebrani stwierdzili, że zasadniczym postulatem sanacji moralnej jest **zrównanie z dniem 1-go sierpnia br. uposażeń urzędników administracyjnych z płacami oficerów,** według stosunku przedwojennego (najniższy stopień urzędniczy równy pierwszemu stopniowi oficerskiemu) — przyczem wezwali rząd do bezwłocznego opracowania w porozumieniu z Centralną Komisją porozumiewawczą pracowników państwowych projektu ustawy uposażeniowej, znoszącej bezwarunkowo wszystkie dodatki do płac, podnoszącej natomiast wydatniej poziom uposażeń zasadniczych i zapewniający minimum egzystencji dla XVI grupy płacy.

Kupować tylko polskie przybory szkolne. Należy o tem pamiętać w okresie zakupów.

Otrzymujemy następujące słuszne uwagi:

Zbliża się okres zakupów przez rodziców przyborów naukowych, a to w związku z rozpoczynającym się rokiem szkolnym. Społeczeństwo katolickie wyda na to dziesiątki tysięcy złotych. Nie powinno być obojętnem, kto weźmie pośrednie i bezpośrednie zyski z tej kampanji. — Obowiązkiem jest poprzeć wyroby i sklepy katolickie, unikając natomiast żydowskich tak jawnych, jak i kryjących się pod polską firmą. Nie wszystkim np. jest wiadomem, że wyrób zeszytów, bruljonów, bloków i t. p. pod firmą preudonimów: „Wawel", „Postęp", „Krakus", „Odrodzenie", „Wisła" i t. d. pozostaje w rękach żydowskich. — Są również w Krakowie firmy katolickie, będące ekspozyturami tych żydowskich fabryk, np. „Szkolnica" przy ul. Szewskiej, Związek Ekonomiczny Kółek Rolniczych i t. d. Należy pamiętać o tem, że popieraniem wyrobów fabryk czysto polskich daje się pracę i zarobek katolickiemu robotnikowi, rzemieślnikowi i kupcowi!

Kraków, 7 września.

Wtorek 7: Św. Reginy.

Środa 8: Narodziny Najśw. Marji Panny.

PROF. KEMMERER O KRAKOWIE. Do Prezydjum miasta nadeszło następujące pismo: „W imieniu wszystkich członków amerykańskiej misji finansowej, która w ostatnim czasie zwiedziła miasto Kraków, miło mi podziękować za uprzejme przyjęcie nas w Krakowie. Rezultatem naszej podróży będzie lepsze zrozumienie problemów ekonomicznych Polski. Zachowamy również bardzo żywą i serdeczną pamięć o historycznem i interesującem mieście Krakowie. Kemmerer".

WYJAZD WOJEWODY DAROWSKIEGO. Wojewoda krakowski, p. Darowski, wyjechał do Lwowa, celem odbycia konferencji w Tymczasowym Wydziale Samorządowym w sprawach związanych z samorządem powiatowym i gminnym. Zarazem zwiedzi wojewoda Targi Wschodnie.

CENNY UPOMINEK DLA PREZ. ROLLEGO. Delegacja Towarzystwa miłośników książki, złożona z przedstawicieli krakowskich bibljofilów z prezesem Witkiewiczem na czele, wręczyła prez. m. Rollemu z okazji jego wyboru niezwykle cenną publikację, wydaną po bibljofilsku, która utrzymana jest w tonie XVI wieku, z oryginalnymi z tych czasów drzeworytami.

WPISY DO AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH na wydział malarstwa i rzeźby i wydział architektury już się rozpoczęły i potrwają do 25 bm. Z powodu ograniczonej ilości miejsc przed ostatecznym wpisem urządza Akademja Sztuk Pięknych egzamin konkursowy, dla kandydatów na malarstwo z rysunku z żywego modelu, dla kandydatów na architekturę — z rysunku z rzeźby klasycznej, dla abiturjentów gimnazjum klasycznego z geometrji wykreślnej. Pragnący zapisać się na I rok studjów winni w powyżej podanym terminie wnieść podanie do rektoratu Akademji, zaopatrzone w metrykę urodzenia i ostatnie świadectwo szkolne, dołączając do nich jako dowód uzdolnienia artystycznego swoje prace rysunkowe. Podanie zostanie rozpatrzone przez rady wydziałowe odnośnych wydziałów, poczem nastąpi ogłoszenie listy kandydatów, dopuszczonych do egzaminów, na tablicy ogłoszeń w gmachu Akademji. Zamiejscowi zostaną piśmiennie zawiadomieni o decyzji rad wydziałowych. Bliższych informacji, dotyczących studjów, udziela sekretarjat Akademji Sztuk Pięknych codziennie w godzinach urzędowych, względnie piśmiennie, za nadesłaniem zwrotnej opłaty pocztowej.

ZDERZENIE SAMOCHODÓW. Dnia 5 b. m. o godz. 15 najechały na siebie u zbiegu ulic św. Gertrudy i Dominikańskiej autobus Kraków—Wieliczka i samochód osobowy. Autobus, lekko uszkodzony, odjechał z gośćmi dalej, zaś samochód prywatny doznał poważnych uszkodzeń. Pasażerowie wyszli bez szwanku. Zderzenie nastąpiło z tego powodu, że szoferzy się nie widzieli, gdyż pomiędzy samochodami przejeżdżał wóz tramwajowy.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj w godzinach popołudniowych poderżnął sobie gardło brzytwą w zamiarze samobójczym Atanazy Radczenko (lat 27), robotnik cegielniany. Wezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło desperata do szpitala św. Łazarza, gdzie natychmiast poddano go operacji.

UTONĄŁ W WIŚLE na t. zw. „dzikiej plaży" Józef Frejkowski, lat 20, rodem z Lanckorony, krawiec z Krakowa. Zwłok nie odszukano.

KRADZIEŻ CENNEGO FUTRA. P. Marja Tomaszewska, właścicielka pensjonatu przy ul. Krupniczej, doniosła do policji, że dnia 5 b. m skradziono jej z otwartego miejsca na ganku futro „skanki", wartości 2000 zł. O kradzież podejrzana jest kobieta, która mieszkała w jej pensjonacie jedną dobę bez zameldowania i zbiegła.

Z sali sądowej.

Z REWOLWEREM NA WYWIADOWCĘ POLICJI.

Dnia 23 marca b. r. wywiadowca policji, Józef Madej, prowadził przez ul. Rakowicką włamywacza Juljana Dzierżyńskiego. U wylotu ul. Strzeleckiej doszedł do nich Antoni Michny, majster murarski, przyczem, wśród obelg, **strzelił do wywiadowcy, raniąc go ciężko w klatkę piersiową poniżej serca.** W dniu wczorajszym stanął przed sądem krakowskim Michny, oskarżony o zbrodnię gwałtu publicznego i zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała. Po przesłuchaniu oskarżonego, który został zwolniony z aresztu śledczego za kaucją, rozprawę odroczono dla zawezwania znawców-rusznikarzy i zawnioskowanych świadków. Przewodniczył s. s. o. Droździkowski, wotowali s. s. o. Pelczar i s. s. o. Dr Tomaszewski, oskarżał prok. Stawarski, poszkodowanego zastępował Dr Zakrzewski.

Reorganizacja Polskiego Banku Przemysłowego przy udziale kapitału francuskiego.

(Ze sprawozdania Walnego Zgromadzenia P. B. P.).

W dniu 1 września 1926 r. odbyło się **14-te Zwyczajne Walne Zgromadzenie** akcjonarjuszy Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, pod przewodnictwem Prezesa Rady Zawiadowczej Dr. Marcina Szarskiego. Walne Zgromadzenie wybrało Panów: Dr. Józefa **Wróblewskiego** i Red. Zygmunta **Frylinga** na skrutatorów, oraz Pana Dr. Władysława **Bylańskiego** na Sekretarza Zgromadzenia.

Zarząd reprezentowany przez pp. Dyr. Dr. Zdzisława **Słuszkiewicza** i Dr. Wilhelma **Krzysztonia,** przedstawił w sposób wyczerpujący przyczyny **przesilenia gospodarczego w Polsce,** które w roku sprawozdawczym w tak ostry sposób się objawiło, wymieniając znane już ogólnie czynniki, które przyczyniły się do **pogłębienia** i upowszechnienia tego przesilenia. Dysproporcja między siłą nabywczą złotego w kraju, która w miarę wzrostu kosztów utrzymania i ogólnej drożyzny stale malała a zewnętrzną siłą nabywczą złotego, odpowiadającą parytetowi, to jeden **z głównych pierwiastków kryzysu,** gdyż tworząc znakomite warunki dla importu, uniemożliwiał jednocześnie eksport. Bierny bilans handlowy, spotęgowany w dodatku nieurodzajem 1924 roku, zniewalał Bank Polski do ciągłej restrykcji obiegu banknotów, który z 553 miljonów z początkiem 1925 roku, spadł z końcem tego roku do 381 miljonów. Tej deflacji towarzyszyła wprawdzie bardzo **obfita emisja bilonu,** względnie państwowego pieniądza papierowego, zapomocą której Ministerstwo Skarbu pokrywało poważne deficyty budżetowe, **emisja ta nie złagodziła jednak braku płynnej gotówki,** a wywołała jedynie **chaos** na krajowych rynkach pieniężnych, gdzie od lata 1925 roku cyrkulacja pieniężna podzieliła się na obieg banknotowy i bilonowy, do którego to ostatniego w miarę jego wzrostu społeczeństwo odnosiło się z coraz większą rezerwą. Wreszcie wojna celna z Niemcami była ostatnim powodem załamania się kursu złotego.

Spustoszenie, jakie przesilenie gospodarcze **wywołało w naszem życiu gospodarczem,** musiało siłą rzeczy **wytworzyć dla banków sytuację bardzo ciężką,** którą zaostrzyło jeszcze bardzo wydatnie paniczne wycofywanie wkładów ze strony klienteli, jak i **wypowiadanie kredytów zagranicznych.**

Żywiołową katastrofą gospodarczą, którem to mianem można słusznie określić jeszcze niestety nieskończone przesilenie, zdołał **Polski Bank Przemysłowy przetrwać szczęśliwie,** zaspokajając zwiększone i nerwowe żądania swych wierzycieli krajowych i zagranicznych.

Korzystając na równie z wszystkimi **większymi** rodzimymi instytucjami bankowemi w pierwszym okresie niespodziewanego i **masowego nacisku wkładców** z pomocy utworzonych na ten cel państwowych funduszów, **potrafił w dalszym ciągu pokrywać zapotrzebowania z własnych już środków pospiesznie upłynnionych.**

Co więcej — jeszcze w toku panującego ostrego przesilenia finansowego, podjął się Zarząd wskazanej wytworzonymi stosunkami **reorganizacji,** polegającej w pierwszym rzędzie na likwidacji niektórych Oddziałów (Dąbrowa Górnicza, Jasło, Sanok, Rzeszów, Poznań, których zatrzymanie w przyszłości okazało się **niecelowem.** Oznaczało to zapotrzebowanie dalszych znacznych płynnych środków, pociągnęło bowiem za sobą konieczność **natychmiastowej wypłaty** wszystkich wierzycieli odnośnych zakładów fiijalnych, podczas gdy ściągnięcie wierzytelności z uwagi na panujące przesilenie w tem samem tempie uskutecznić się nie dało.

W związku z tem przeprowadził Bank w roku sprawozdawczym **poważne oszczędności,** a mianowicie przez odpowiednią redukcję zwiększonych znacznie w czasie inflacji **kosztów handlowych.**

Niezależnie od tej **reorganizacji wewnętrznej** starał się Zarząd Banku **o pozyskanie nowych kapitałów własnych,** potrzebnych dla należytego podniesienia sprawności Instytucji. Wynikiem tych zabiegów jest **nawiązanie trwałego stosunku z Crédit Générale des Petroles w Paryżu,** jedną z najpoważniejszych grup kapitału francuskiego, od kilku lat pracującą w Polsce.

Ze sprawozdania Zarządu wymieniamy następujące szczegóły:

Wkłady w roku 1925-tym wynosiły do chwili wybuchu przesilenia gospodarczego zł. **21,614.726.81,** zaś z końcem 1925 roku spadły do cyfry zł. **15,523.187.41.** Z porównania tych cyfr wynika, że Bank w tym czasie mimo niezmiernie ciężkich warunków finansowych i zupełnej prawie niemożności ściągnięcia swoich wierzytelności od dłużników, zdołał wypłacić kwotę złotych **6,091.539.35** mobilizując poważne środki płynne dla zadośćuczynienia wzmożonym żądaniom kredytorów.

Na wykazaną w bilansie różnicę — saldo między stanem czynnym i biernym składa się:

Różnica kursowa na efektach i dewizach zł. **946.121.45.** Należy tu wspomnieć, że ostatni rozwój kursów papierów dywidendowych pozwolił już całkowicie pozycję tę zanulować, przeprowadzony zatem tu odpis umożliwi w przyszłości **dalsze wzmocnienie aktywów bankowych i jego cichych rezerw;**

odpisy wierzytelności zł. 405,182.35, której to cyfry z uwzględnieniem rozmiaró wprzesilenia nie można uważać za wielką;

spowodowana znacznymi odprawami wypłaconemi zwolnionemu personalowi strata na gestji zł. 438,409.61, wreszcie podatki wynoszące zł. 305,039.34.

Pozostała kwota zł. 2,500.000 przeznaczoną została za zgodą Ministerstwa Skarbu, **w dobrze zrozumianym interesie akcjonarjuszy i obecnych, jakoteż i przyszłych** wierzycieli na **reorganizację Banku,** celem zapewnienia jaknajpoważniejszej i najszerszej podstawy dla przyszłego rozwoju Instytucji.

Walne Zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie Zarządu i Komisji rewizyjnej, odnoszące się do bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok 1925, udzielając Zarządowi **absolutorjum** i uchwaliło na wniosek Rady Zawiadowczej pokryć straty 1925 roku z funduszu rezerwowego, tudzież **zredukować pierwotny kapitał akcyjny do kwoty 1,800.000 złotych.** Równocześnie uchwalono **podwyższyć tak zredukowany kapitał akcyjny do pierwotnej wysokości t. j. zł. 6,000.000** przez emisję 42.000 sztuk nowych akcyj po **zł. 100 — imiennej** wartości. Na podstawie rządowego planu sanacyjnego i porozumienia z grupą francuską, **pełne pokrycie tej nowej subskrypcji jest zapewnione.**

Zdaje się niepodlegać wątpliwości, że dzięki tej szczęśliwej reorganizacji, która **uzdrowiła aktywa Banku,** Polski Bank Przemysłowy dysponując teraz nowym bardzo poważnym kapitałem, łączącym go ściśle **z potężną grupą francuską,** odzyska szybko **poważne stanowisko,** jakie zajmował w naszym kraju przed przesileniem **i potrafi doskonale sprostać wszystkim zadaniom wynikającym z jego działalności programowej.**

W związku z nowymi przepisami ustawy bankowej z roku 1924 oraz z reorganizacją Banku, przedstawił Zarząd projekt zmienionego statutu, który Walne Zgromadzenie zatwierdziło w całości.

Następnie zatwierdzono kooptację **nowych członków Rady Zawiadowczej** w osobach Panów: Inż. Wiktora Hłaski, Senatora Dr. Marcina Szarskiego, Dr. Witolda Ostrowskiego, Hrabiego Delaire de Combaceres, Piotra Lacaille i Piotra Boncenne, zaś w myśl § 21 statutu wybrano do Rady Zawiadowczej Panów: Dawida Abrahamowicza, Antoniego hr. Lanckorońskiego i Inż. Wita Sulimirskiego na dalszy okres 3-letni. Wreszcie Walne Zgromadzenie dokonało wyboru **Komisji rewizyjnej** w następującym składzie: Józef Padewski, Artur Bischof i René Quoniam, jako członkowie, oraz Jan Krzyżanowski i Jan Bielski jako zastępcy.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Otwarcie Targów Wschodnich.

MOWA MINISTRA PRZEMYSŁU.

W ub. niedzielę dokonano we Lwowie uroczystego otwarcia Targów Wschodnich. Całe miasto przybrane było chorągwiami o barwach narodowych. Rano przybyli do miasta p. min. Kwiatkowski oraz min. reform rolnych Staniewicz w towarzystwie wyższych urzędników ministerjalnych. O godz. 12-tej rozpoczęła się uroczystość przemówieniem prezydenta miasta p. Neumanna, poczem przemówił prezes komitetu wykonawczego Targów Wschodnich p. Turski, a w końcu min. przemysłu Kwiatkowski. Ten ostatni podkreślając konieczność rozwinięcia eksportu oświadczył, że już w najbliższy wtorek oddaną będzie do użytku nowa wielka przystań dla okrętów towarowych i pasażerskich w Gdyni. Nadto w opracowaniu znajduje się projekt utworzenia Instytutu Eksportowego, zapowiedział wreszcie przyspieszenie prac nad unifikacją ustawodawstwa gospodarczego.

Po przecięciu wstęgi ministrowie zwiedzili wystawę przeciwgruźliczną, przemysłowo-naftową, budowlaną, spożywczo-hygjeniczną i drogową.

Z różnych stron kraju nadchodzą do urzędu Targu liczne zgłoszenia zbiorowych wycieczek tak dla zwiedzenia wystawy jak i kupców dla poczynienia tranzakcji.

IZBA RĘKODZIELNICZA ZA ŚWIĘCENIEM NIEDZIELI.

Odnośnie do notatki o obrotach nad projektem rządowym, dotyczącym uregulowania godzin handlu donosimy, że krakowska **Izba Rękodzielnicza oświadcza się za pełnem święceniem niedzieli.**

MINISTER PRZEMYSŁU APELUJE DO SPOŁECZEŃSTWA.

Minister przemysłu p. Kwiatkowski, w przeddzień otwarcia Targów Wschodnich wystosował apel do społeczeństwa, wskazujący na szeroki teren pracy w Polsce. „Nie wolno nam — mówi w swej odezwie — świętować trzy dni w tygodniu, gdy liczne rzesze naszych obywateli głodują, gdy posiadamy tak żyzne ziemie, takie bogactwo surowców i tak liczne warsztaty pracy. Czyż nie potrafimy — zapytuje — raz wreszcie zorganizować się do pracy?!" Minister wskazuje na sukcesy polskiego handlu węglowego na Bałtyku, na powstanie i rozwój portu w Gdyni, oraz „Targi Wschodnie".

URZĘDNICY BĘDĄ WYPŁACANI 16 DNIA MIESIĄCA?

Jak się dowiadujemy, w Ministerstwie Skarbu rozważany jest projekt zmiany dotychczasowego terminu wypłaty uposażeń urzędników i funkcjonarjuszów państwowych, a mianowicie **zamiast pierwszego dnia miesiąca — każdego szesnastego dnia miesiąca.** — W dniu pierwszym miesiąca, w którym wprowadzonoby omawianą zmianę, urzędnicy i funkcjonarjusze państwowi otrzymaliby zaliczkową pożyczkę w wysokości połowy zwykłych miesięcznych poborów, zaś w dniu szesnastym tegoż miesiąca normalne uposażenie miesięczne, tak, że następna pensja misięczna zostałaby wypłacona dopiero w dniu szesnastym następnego miesiąca i t. d.

PROJEKT NOWEJ LINJI KOLEJOWEJ GORLICE-KRYNICA.

Ministerstwo kolei udzieliło gminie miasta Gorlic wspólnie z inż. J. Barutem zezwolenie na przeprowadzenie studjów przedwstępnych normalnotorowej linji kolejowej Moszczenica-Gorlice-Wysowa-Krynica, celem sporządzenia projektu technicznego. Nieda się zaprzeczyć, że projektowana linja posiadać będzie doniosłe znaczenie z różnych względów. Przedewszystkiem strategicznych. Znaczenie Gorlic jako punktu operacyjnego stwierdzone zostało szczególnie w czasie wielkiej wojny, co predystynuje to miasto na węzeł kolejowy wielkiej wagi. Pod względem gospodarczym linja ta znajduje uzasadnienie w wysokiem uprzemysłowieniu terenów, przez które ma przebiegać. Jest to bogate centrum naftowe, przemysłowe i handlowe, nie mówiąc już o tem, że projektowana linja łączyłaby żywo odwiedzane letniska w Krynicy i Wysowej.

Kalendarz podatkowy na wrzesień.

We wrześniu b. r. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie:

1) **Podatek przemysłowy**: wpłaty miesięczne podatku od obrotu, osiągniętego w sierpniu b. r. **do 15 września**, nadto płatna jest w terminie do 20 września połowa zaliczki za drugi kwartał b. r.

2) **Podatek dochodowy** od uposażeń służbowych, emerytur i t. p. w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności we wrześniu b. r. W miesiącu wrześniu również rozpocznie się egzekucja zaległości podatku majątkowego, oraz podatków, których termin płatności upłynął w sierpniu.

Powrotna fala zwyżki w akcjach.

W walutach tendencja utrzymana pomimo małej zwyżki, jaka dała się w ciągu niedzieli zauważyć. Dolar prywatnie 8.98—8.99 za gotówkę i 9.03 za czeki. Bank Polski płacił 8.95 za gotówkę i 8.98 czeki. Prywatne obroty we Lwowie po 8.97—8.98 za gotówkę i 9.03 za czeki, w Katowicach 8.98—8.99 gotówki i 9.01 do 9.02 czeki, podobne kursa w Warszawie. — Ogólny obrót słaby przy małem zainteresowaniu.

Natomiast w akcjach przeminęła całkowicie zniżka kursów z ub. tygodnia. Początkowo notowania utrzymano na sobotnim poziomie, przy końcu zebrania silniejsze i to we wszystkich papierach ciężkich. Zwyżkowały zwłaszcza przy zainteresowaniu: Zieleniewski, Górka i Żelazo. Obroty żywe. Na pogiełdziu tendencja mocna, silniejsze: Bank Polski, Cegielski i Jaworzno.

Notowano: Przemysłowy 20 gr, Hipoteczny 75 gr, Małopolski 20 gr, Tohan 28 gr, Zieleniewski 14.25—14.50 zł, Żelazo 50—57 gr, Parowozy 40 gr, Górka 17.50—18.50 zł, Siersza górnicza 4—4.40 zł, Nafta 45 gr, Nitrat 50 gr, Azot 33 gr, Elektrownia 30 gr, Kraków 33 gr. Chodorów 95—97 zł, Chybie 6 zł, (6.50 zł bez tranzakcji), Piasecki 2—2.05 zł.

Pogiełdzie: Bank Polski 90 zł, Cegielski 20 zł, Gazy 16 zł, Nitrat 15 gr, Jaworzno 14.40 do 14.50 zł.

Ze sportu.

WISŁA — SPARTA 2:1 (1:1). Wisła po ładnej grze zdobywa dla siebie puhar Polski. — Framki strzelili mocno murowanym tylom „Sparty" Kowalski i Reyman I.

CRACOVIA — WARTA 2:2 (1:0). Mecz onegdajszy wykazał spadek formy u obu drużyn. Nie przypominają one dawnych świetnych czasów i musimy zadowolić się grą obronną lub też sporadycznemi wypadami pod bramkę. — W Warcie grał ambitnie i ładnie Spojda; w Cracovii, osłabionej brakiem Sperlinga i Gintla, nikt nie wybijał się specjalnie nad ogólny poziom kombinacyjny.

DALSZE ZAWODY PIŁKARSKIE W KRAKOWIE.

W sobotę: Podgórze — Legja 3:1 (2:1); Garbarnia — Krakowianka 0:1 (0:0). — W niedzielę: Jutrzenka — Olsza 5:4 (2:0); Podgorze — Krowodrza 2:2 (2:1); Wisła III — Makkabi III 2:0 (1:0); Zwierzyniecki K. S. — Sparta 4:0 (2:0); Cracovia rezerwa — Wawel rezerwa 4:1.

ZAWODY PIŁKARSKIE W POLSCE.

W Warszawie: Ł. K. S. — Warszawianka 1:0 (1:0); we Lwowie: Pogoń — Lublinianka 6:0 (3:0); oraz 12:0 (5:0) o mistrzostwo Polski; — Legja — Czarni 5:1 (3:0); Legja — Hasmonea 2:1 (0:1); w Poznaniu: Poznanja — Mysłowice K. S. 1:2 (1:1); oraz 3:3 (1:1); w Toruniu: TKS. Polonja 4:2 (2:1) o mistrzostwo Polski; w Łodzi: Widzew — Ruch 3:2 (2:0); w Katowicach: Mittelschlesien — G. Śląsk 3:1 (3:0); w Gświęcimiu: Czarni — Klub Sportowy (Katowice) 1:4 (2:1); w Bielsku DFC. Sturm — B. B. S. V. 2:0.

KRAKOWSKI KLUB CYKLISTÓW I MOTORZYSTÓW

urządza w dniach 10—12 b. m. pod protektoratem woj. Darowskiego Wielki Bieg Kolarski dokoła województwa krakowskiego. Trasa biegu prowadzi przez: Krzeszowice, Oświęcim, Żywiec, Maków, Nowy Targ, Nowy Sącz, Gorlice, Jasło, Pilzno, Dębica, Mielec, Tarnów, Bochnia, Wieliczka, Kraków, całość podzielona na 3 etapy; z noclegami w N. Targu i Mielcu, łącznie 560 km. Start w Krakowie dnia 10 bm. o godz. 7 rano z ulicy Basztowej, pod gmachem województwa, w Nowym Targu dnia 11 września b. r. o godzinie 7 rano na Rynku, w Mielcu, dnia 12 b. m. o godzinie 7 rano. — Meta w Krakowie na ulicy Basztowej pod gmachem województwa, z tem jednak, że czas liczyć się będzie tylko do rogatki wielickiej. — Do biegu dopuszczeni są wszyscy zawodnicy klubów i Sekcji kolarskich będących członkami ZPTK., posiadający licencje za rok 1926. Licencje te muszą być okazane na starcie.

Kradzież Golf-Stromu.

26 Tłómaczenie z G. Toudouze'a.

Prostokątna sala, gdzie pracował malarz i jego chrześniak, oświetlona pękami lamp elektrycznych, była zapewne poświęcona zwierzęciu, którego imię nosił arcykapłan Cohuatl. Hieratyczne potwory wysuwały z nisz potężne cielska, skręcały się w pierścienie na fryzach ściennych i oplatały zwojami kolumny podpierające sklepienie.

Pośrodku sali, na wzniesieniu, do którego prowadziło osiem stopni, stał tron z masywnego złota, a u stóp tego wspaniałego stolca wiło się cielsko potężnego węża z tegoż metalu. Rozwarta paszcza, zaopatrzona w kły z kości słoniowej, dźwigała się bezpośrednio nad oparciem tronu; światła elektryczne zapalały jaskrawe błyski w rubinowych oczach potwora.

Jacek przerwał na chwilę pracę, wyprostował się i powiódł okiem po całej tej groźnej i ponurej dekoracji. Potem potrząsnął głową i rzekł z pozorną niedbałością:

— Och! wszystko jest tylko kwestją przyzwyczajenia! Widzę, chłopcze, że jesteś dziś bardzo zdenerwowany. Podaj mi lepiej glinę, zamiast gapić się na .. węże.

Artysta pochylił się, by wziąć z rąk chłopca szaflik z gliną. Korzystając z tego, że głowy ich zetknęły się niemal w tej chwili szepnął Robertowi do ucha:

— Uważaj na to, co mówisz. Pamiętaj, co ci powiedziałem... ściany mają tu uszy, a ocalenie nasze zależy od pozornej uległości.

— Zrozumiałem, ojcze chrzestny. Co za paskudstwo te mikrofony!... — odparł Robert szeptem. Następnie naturalnym już głosem dodał:

— Och! ja zrobiłem tylko takie sobie porównanie, rozumiem jednak, że ty zapaliłeś się do tego.

— Tak, masz rację, dobrze się wyraziłeś — odparł głośno Jacek z chytrym uśmiechem.

Zwrócił się znów do przerwanej pracy, gwiżdżąc jakąś piosenkę z pozorną obojętnością. Spokój daleki był jednak od jego serca i duszy, ale takiego postępowania wymagała przyjęta taktyka.

Po oświadczeniu owego człowieka, którego przyjaciele nadal nazywali don Agostinem, nastąpił ogólny wybuch, który u Joubere'a przejawił się wściekłością, u Jacka atakiem dzikiej zazdrości, a u Janiny gorzką rozpaczą i łzami. Młoda dziewczyna opanowała się pierwsza. Poczęła błagać towarzyszy, by nie czynili z siebie widowiska i nie dawali przeciw sobie broni w rękę Meksykaninowi, który zapewne teraz przysłuchiwał się ich rozmowie, a może nawet podglądał zapomocą tajemniczych urządzeń. Złożono więc krótką naradę — po cichu i bez niepotrzebnych gestów. Pod wpływem Janiny powzięto jedyne rozsądne postanowienie, to znaczy, zgodzono się na udawanie pozornego posłuszeństwa.

— Z obłąkanymi nie można dyskutować, moi przyjaciele, a ten człowiek jest szaleńcem, ucharakteryzowanym na mędrca, władającym tak znakomitą bronią, jaką jest wiedza. Służą mu ludzie sfanatyzowani, bezwzględnie posłuszni widzący w nim boga wszechpotężnego. Trzeba pozornie więc pogodzić się z jego wolą.

— Och! Janeczko!...

— Trzeba pozornie godzić się na wszystkie jego zachcianki! — powtórzyła z mocą, a widząc bezsilną wściekłość narzeczonego, dodała:

— Mój biedny Jacku, czy sądzisz, że nie znajdę sił do obrony, gdy przyjdzie decydująca chwila i gdy trzeba będzie odeprzeć uroszczenia tego warjata? — Nie ufasz mi? — Owszem... Więc słuchaj mnie. Musicie obaj przyjąć jego propozycję: w ten sposób uzyskacie pewną swobodę ruchów, niezbędną do zorganizowania ucieczki... Trzeba udawać, że wszyscy troje uznajemy doniosłość Wielkiego Dzieła, trzeba udawać, żeśmy się ugięli wobec „geniuszu Pana", jak się wyraża profesor Girol.

— Ależ Janeczko, ty przecież nie możesz zgodzić się na to, by ten nędznik traktował cię, jak przyszłą władczynię jego chimerycznego państwa!

— Dlaczegóżby nie, o ile złudzenie to ma przyczynić się do ocalenia nas wszystkich?

— Komedja ta może mieć zgubne następstwa, panno Janino — zauważył Joubère.

— Postarajcie się więc o to, by trwała niedługo i by nie przybrała niebezpiecznych rozmiarów.

. . . .

Tydzień minął od tej chwili, tydzień pracy posłusznej i wydatnej, która miała przekonać prawego, czy też fałszywego dziedzica tronu Azteków o zupełnej uległości więźniów. I malarz i inżynier pracowali tak gorączkowo i z takim zapałem, że „Pan" był zachwycony i swoim „elektromechanikiem" i swoim „artystą".

Istotnie elektromechanikowi przypadła w dziale najlepsza, najkorzystniejsza posada, sprzyjająca wykonaniu planów ucieczki. Jako inżynier pracował przy instalacjach, które dostarczając światła i powietrza całemu podmorskiemu miastu, zabezpieczały poprostu jego egzystencję.

Co do Jacka, to jego zadanie z początku nie nastręczało żadnych namacalnych korzyści, mogących posłużyć do zorganizowania ucieczki, miał się bowiem zajmować jedynie stroną dekoracyjną i rekonstrukcją zabytków archeologicznych. Wkrótce jednak zdobył zaufanie Cohuatla, zachwyconego jego wiedzą i talentem. Malarz pozyskał możność przebiegania całego miasta, w towarzystwie arcykapłana, przyczem miał sposobność poznania tajemnych krużganków, przejść, skrytych drzwiczek, ruchomych płyt, zaopatrzonych w sprężyny, ukryte często wśród rzeźb, które naprawiał, lub tworzył od nowa. I tak Joubère powoli przenikał tajemnice techniki tego grodu, a Jacek poznawał jego architekturę i topografję.

Wówczas ogarnął ich podziw wobec niezaprzeczonej potęgi i geniuszu człowieka, którego istotnego pochodzenia dotąd nie znali. Przekonali się obaj w ciągu tego tygodnia, że don Agostino był istotnie niezwykłym umysłem. Przyswoił on sobie wszechstronnie wszystkie dziedziny ścisłej nauki współczesnej, a zarazem posiadał klucz do tajemniczej, a przebogatej wiedzy tajemnej, przechowywanej wedle legendy od wieków w cieniu podziemnych świątyń meksykańskich, których dłoń najeźdźców nie zdołała zburzyć i które po dziś dzień nieznane nikomu istnieją w sercu Meksyku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Głos Narodu" spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołaksa. — Redaktor naczelny i odpowiedz. Jan Mazurek. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem B. Fecka.